

Magdalena Satora

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

POGŁOSKI O SPRAWIE TEMPLARIUSZY – PRZEPLÝW INFORMACJI W SPOŁECZEŃSTWACH EUROPY ZACHODNIEJ NA POCZĄTKU XIV WIEKU

Na początku XIV wieku, po prawie dwustu latach istnienia, zakon templariuszy posiadał swoje siedziby w całej Europie. Sieć konwentów była najbardziej rozbudowana w zachodniej części kontynentu, skąd wywodziła się wspólnota. Członkowie zakonu odgrywali znaczącą rolę w strukturach administracyjnych poszczególnych państw, pełnili też funkcję doradców monarchów i papieży. Niejednokrotnie wykorzystywani byli również jako przedstawiciele dyplomatyczni¹. To wszystko sprawiło, że wspólnota miała zapewne bardzo szeroką sieć kontaktów w wielu państwach. Mimo to nagłe aresztowanie templariuszy 13 października 1307 roku z rozkazu króla Francji, Filipa IV Pięknego (1285-1314) było ogromnym zaskoczeniem dla całego zakonu². Nie spodziewał się tego również jedyny oficjalny zwierzchnik wspólnoty – papież Klemens V (1305-1314), a także inne najważniejsze postacie ówczesnej zachodnioeuropejskiej sceny politycznej. Zdziwienie z powodu nagłego ataku na „Templum” wyrażała również zdecydowana większość pochodzących z różnych warstw i grup społecznych komentatorów bieżących wydarzeń³.

Równocześnie z aresztowaniami członków zakonu we Francji zatrzymani zostali templariusze w Nawarze. W innych krajach Europy Zachodniej działania przeciwko templariuszom zostały podjęte ze znacznym opóźnieniem, co sprawiło, że tamtejsi bracia mieli okazję dowiedzieć się zawczasu o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

¹ Szerzej na temat funkcji, jakie członkowie zakonu pełnili w poszczególnych państwach Europy Zachodniej por. A. Demurger, *Les Templiers. Une chevalerie chrétienne au Moyen Âge*, Paris 2005, s. 369-381; H. Nicholson, *Rycerze templariusze*, Warszawa 2005 (przeł. P. Chojnacki), s. 174-195.

² Na oficjalnej liście zbiegów widniały imiona jedynie czternastu braci – H. Finke, *Papsttum und Untergang der Templerordens*, t. 2, Müntzer 1907 [dalej: PUT], nr 50, s. 74-75.

³ Na temat komentarzy odnośnie aresztowania francuskich templariuszy, a także pierwszych reakcji zachodnioeuropejskich monarchów por. S. Menache, *Contemporary attitudes concerning the Templar's affair: propaganda's fiasco?*, „Journal of Medieval History”, 8:1982, s. 135-147; M. Satora, *Społeczny odbiór procesu i upadku zakonu templariuszy we Francji w pierwszej połowie XIV wieku*, Malbork 2008, *passim*.

Tak było między innymi w przypadku Aragonii, gdzie członkowie zakonu postanowili stawić zbrojny opór. Przygotowania do obrony ich zamków rozpoczęły się już pod koniec października 1307 roku, a kiedy na początku grudnia król Aragonii, Jakub II (1291-1327), wydał rozkaz zatrzymania wszystkich templariuszy, ci zamknęli się w swoich twierdzach⁴. Oblężenia większości z nich trwały od kilku do kilkunastu miesięcy⁵.

O postawie aragońskich członków zakonu w pierwszych miesiącach po rozpoczęciu postępowania przeciwko wspólnocie zdecydowały przede wszystkim informacje na temat rozwoju sytuacji we Francji i jej możliwych skutków dla templariuszy przebywających w innych krajach. Zdobywanie wiadomości o działaniach podjętych przez Filipa Pięknego nie było jednak łatwe, ponieważ nagłe aresztowania francuskich członków zakonu niewątpliwie zaburzyły dotychczasowy system gromadzenia i przekazywania informacji wewnątrz wspólnoty. Skąd zatem w takiej sytuacji aragońscy templariusze mogli czerpać wiadomości dotyczące francuskiego postępowania? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy w pierwszej kolejności przyjrzeć się najważniejszym wydarzeniom związanym z działaniami prowadzonymi przeciwko zakonowi w ciągu pierwszych kilku miesięcy po aresztowaniu jego członków na terenie Francji. To pozwoli wskazać ich najważniejszych uczestników, a w konsekwencji również środowiska, z których wywodzili się potencjalni informatorzy.

Niedługo po aresztowaniu templariuszy na terenie całego królestwa Francji rozpoczęły się przesłuchania z udziałem inkwizytorów i przedstawicieli monarchy. Wśród braci zatrzymanych w Paryżu był między innymi wielki mistrz zakonu, Jakub de Molay i inni najwyżsi dostojnicy templariuszy. Zdecydowana większość braci składających zeznania, w ciągu pierwszych dwóch miesięcy po aresztowaniu, przyznała się do popełnienia zarzucanych im czynów. Tak było również w przypadku wielkiego mistrza i innych przywódców „Templum”. W dniach 25 i 26 października przedstawiciele francuskiego dworu zwołali zgromadzenia duchownych i członków uniwersytetu paryskiego, w trakcie których Jakub de Molay, a po nim również inni templariusze publicznie powtórzyli obciążające ich zeznania⁶. W ciągu pierwszych miesięcy po zatrzymaniu członków zakonu na terenie Francji doszło też do pewnych napięć w stosunkach między Filipem Pięknym a Stolicą Apostolską. Kiedy Klemens V przebywający w Poitiers dowiedział się o aresztowaniu templariuszy, natychmiast zwołał konsystorz z udziałem wszystkich kardynałów, a następnie, po kilkunastu dniach naradach postanowił wysłać do Paryża dwóch swoich przedstawicieli, którzy

⁴ Por. A. Forey, *The Fall of the Templars in the Crown of Aragon*, Aldershot 2001, s. 2-18.

⁵ Na temat przebiegu oblężeń zamków templariuszy na terenie Aragonii por. *ibidem*, s. 24-70.

⁶ PUT, t. 2, nr 149-150, s. 307-313. Por. również: M. Barber, *The Trial of the Templars*, [wyd. 2], Cambridge 2006, s. 78-79; M. Satora, *op. cit.*, s. 58-59.

mieli omówić z Filipem Pięknym kwestię przejęcia przez Kościół kontroli nad wszczętym postępowaniem⁷. Najprawdopodobniej w rezultacie tej wizyty, 22 listopada 1307 roku papież wystawił bullę *Pastoralis praeeminentiae*, w której nakazywał wszystkim chrześcijańskim władcom zatrzymanie templariuszy przebywających w ich państwach, a także zajęcie ich majątków⁸. Nieco później wysłał jednak powtórnie dwóch kardynałów do Paryża, aby jeszcze raz przedyskutowali z Filipem Pięknym sprawę przekazania im kontroli nad postępowaniem⁹. Przebieg tej wizyty, ani też bezpośrednio jej skutki do dzisiaj nie zostały w pełni poznane. Wiadomo jedynie, że przedstawiciele papieża powtórnie przesłuchali wielkiego mistrza i innych templariuszy, a także, że około dwóch miesięcy później Klemens V zdecydował o przerwaniu dochodzenia prowadzonego przez francuskich inkwizytorów. W związku z tym, w ciągu następnych kilku miesięcy Filip Piękny i jego współpracownicy podjęli przedsięwzięcia, których celem było stworzenie obrazu społecznego poparcia dla działań monarchy przeciwko zakonowi, a także przekonanie papieża do zmiany decyzji o zawieszeniu dochodzenia. Francuski władca między innymi poprosił mistrzów paryskiego uniwersytetu o konsultację na temat spornych kwestii prawnych dotyczących sprawy templariuszy, a także zwołał zgromadzenie przedstawicieli wszystkich stanów królestwa¹⁰. Klemens V ustosunkował się do postulatów francuskich dopiero w trakcie spotkania z Filipem Pięknym, do którego doszło pod koniec maja 1308 roku w Poitiers. Na skutek przeprowadzonych wtedy rozmów papież nakazał ponowne wszczęcie oficjalnego dochodzenia w sprawie templariuszy¹¹.

Z powyższego krótkiego przypomnienia najważniejszych wydarzeń związanych z pierwszą fazą postępowania przeciwko templariuszom we Francji wynika, że dwa główne ośrodki, w których omawiano sprawę zakonu i podejmowano najważniejsze decyzje z nią związane, to francuski dwór i kuria papieska. Można więc przypuszczać, że to właśnie stamtąd pochodziła większość różnego rodzaju informacji i po-

⁷ E. Boutaric, *Clément V, Philippe le Bel et les Templiers*, cz. I, „Revue des questions historiques” 10:1871, s. 332-335.

⁸ *Foedera, conventiones, litterae et cujuscumque generis acta publica inter reges Angliae et alios quosvis imperatores, reges, pontifices, principes vel communitates*, éd. T. Rymer, vol. 3, La Haye 1742, s. 30-32.

⁹ *Collectio actorum veterum*, [w:] *Vitae Paparum Avenionensium...*, éd. E. Baluze, réed. G. Mollat, t. 3, Paris 1921, s. 91-92. Szerzej na temat ich wizyty, por. M. Barber, *op. cit.*, s. 91-96; M. Satora, *Polityka Klemensa V wobec sprawy templariuszy w pierwszych miesiącach po aresztowaniu członków zakonu (1307-1308)*, „Przegląd Historyczny”, 100: 2009, nr 2, s. 245-250.

¹⁰ Szerzej na temat działań podjętych przez francuski dwór w związku ze sprawą templariuszy wiosną 1308 r., por. M. Barber, *op. cit.*, s. 95-105; M. Satora, *Spoleczny odbiór...*, s. 29-73.

¹¹ Na temat przebiegu spotkania w Poitiers i podjętych w trakcie jego trwania decyzji odnoszących się do sprawy templariuszy, por. E. Boutaric, *Clément V, Philippe le Bel et les Templiers*, cz. II, „Revue des questions historiques” 11:1872, s. 1-14; G. Lizerand, *Clément V et Philippe le Bel*, Paris 1910, s. 118-141; M. Barber, *op. cit.*, s. 105-128.

głosek na temat prowadzonego dochodzenia. Wysyłane stamtąd wiadomości docierały do aragońskich templariuszy dwiema drogami. Część z nich przekazywana była Jakubowi II i dopiero za pośrednictwem osób z otoczenia króla, przychylnych „Templum”, trafiała do członków zakonu. Inne zaś dostarczane były aragońskim templariuszom przez różnego rodzaju informatorów, niejednokrotnie nieznanego pochodzenia i profesji.

Pierwsze wiadomości o aresztowaniu francuskich templariuszy dotarły na dwór Jakuba II na początku listopada 1307 roku, kiedy to aragońscy członkowie zakonu przybyli do niego z prośbą o interwencję w związku z zatrzymaniem ich współbraci w królestwie Nawarry¹². Kolejne informacje na temat postępowania przeciwko „Templum” dotarły do niego około połowy listopada, w postaci listu Filipa Pięknego, napisanego trzy dni po aresztowaniu członków zakonu, 16 października 1307 roku. Król Francji powiadomił w nim Jakuba II o zatrzymaniu templariuszy i jego powodach, a także wezwał go do podjęcia identycznych działań¹³. Monarcha aragoński nie uwierzył w oskarżenia wysunięte pod adresem zakonu i odpowiedział, że nie podejmie wobec niego żadnych działań do czasu otrzymania wyraźnego polecenia od papieża¹⁴. Pod koniec listopada nadeszły jednak kolejne listy z Paryża, napisane przez Filipa Pięknego i jednego z mistrzów paryskiego uniwersytetu pochodzenia katalońskiego, Romeusa de Bruguery, w których była mowa o obciążających zeznaniach złożonych przez wielkiego mistrza i innych templariuszy¹⁵. Po zapoznaniu się z ich treścią Jakub II podjął na początku grudnia 1307 roku decyzję o zatrzymaniu aragońskich templariuszy. Zrobił to jednak na długo przed tym, zanim na jego dwór dotarły pierwsze papieskie pisma dotyczące sprawy templariuszy. Bulla *Pastoralis praeeminentiae* została mu bowiem dostarczona dopiero 18 stycznia 1308 roku¹⁶. Od czasu wydania rozkazu o aresztowaniu aragońskich członków zakonu monarcha starał się jak najszybciej zdobyć różnymi drogami szczegółowe wiadomości o postępowaniu toczącym się we Francji¹⁷. Nie było to jednak łatwe ze względu na odległość dzielącą północ Francji, gdzie przebywał francuski król i papież, od Aragonii, która sprawiała, że wymiana informacji między tymi ośrodkami była bardzo powolna. Przedstawiciele monarchy potrzebowali bowiem około miesiąca na dotarcie z Barcelony do Paryża. Dlatego też, kiedy Jakub II wysyłał swoich posłów do Francji, aby dowiedzieli się oni o szczegółach tamtejszego postępowania, musiał

¹² PUT, t. 2, s. 50-51; A. Forey, *op. cit.*, s. 1-2.

¹³ PUT, t. 2, nr 30, s. 46-47.

¹⁴ *Ibidem*, nr 37, s. 55-56.

¹⁵ *Ibidem*, nr 31-31, s. 47-49.

¹⁶ *Ibidem*, nr 53, s. 77.

¹⁷ Szerzej na temat działań Jakuba II mających na celu zgromadzenie informacji dotyczących francuskiego postępowania w pierwszych miesiącach po aresztowaniu templariuszy, a także o wpływie otrzymanych wiadomości na decyzje królewskie, por. A. Forey, *op. cit.*, s. 6-18.

czekać na ich powrót około dwóch miesięcy¹⁸. Z tego powodu dopiero pod koniec lutego 1308 roku dotarły do niego pisma szczegółowo relacjonujące treść zeznań złożonych przez templariuszy przesłuchiwanym w Paryżu, a także zestaw oskarżeń, do których odnoszono się w trakcie przesłuchań¹⁹. Niewątpliwie więc w sytuacji, gdy zarówno monarcha, jak i aragońscy templariusze uzależniali swoje dalsze działania od uzyskanych informacji, tak długie oczekiwanie na pisemne wiadomości znacznie utrudniało podejmowanie decyzji przez obie strony. Z tego powodu członkowie zakonu nie opierali się jedynie na informacjach otrzymanych z dworu Jakuba II, ale starali się gromadzić je również z innych możliwych źródeł. Zachowały się listy adresowane do komandorów poszczególnych zamków, napisane w ciągu pierwszych kilku miesięcy od czasu aresztowania francuskich templariuszy, w których omawiane były najważniejsze wydarzenia związane z prowadzonym postępowaniem przeciwko zakonowi. Większość spośród ich autorów pozostaje nieznana. Pewnych informacji na temat niektórych z nich dostarcza jednak treść ich listów. Część pism stanowi relacje obserwatorów wydarzeń, inne jedynie przekazują wiadomości uzyskane od osób trzecich. Niestety nie wiadomo, jak duży odsetek spośród powstałych w tym okresie listów, adresowanych do aragońskich templariuszy i omawiających wydarzenia związane z atakiem francuskiego dworu na zakon, przetrwał do naszych czasów. Z tego powodu nie jest możliwe wyciągnięcie żadnych ogólnych wniosków na temat sieci informatorów, którą w tym okresie posiadali templariusze, jednak zachowane pisma dostarczają wielu wskazówek na temat ówczesnych mechanizmów wymiany informacji między społecznościami różnych krajów, a także rozpowszechniania różnego rodzaju pogłosek.

Pierwsze nieoficjalne wiadomości o sprawie templariuszy dotarły do aragońskich członków zakonu już pod koniec października 1307 roku. To właśnie wtedy mistrz aragoński, Jimeno de Lenda, dowiedział się o zatrzymaniu braci przebywających na terenie królestwa Nawarry²⁰. Niedługo później, na początku listopada, kiedy jeszcze na dwór Jakuba II nie dotarły żadne oficjalne wiadomości o rozpoczęciu postępowania przeciwko francuskim templariuszom, a sam monarcha zapewniał aragońskiego mistrza, że nie miał zamiaru atakowania zakonu na terenie swojego państwa²¹, komandorzy poszczególnych zamków wymieniali już między sobą alarmujące informa-

¹⁸ Na temat prędkości dostarczania korespondencji przez aragońskich wysłanników por. S. Péquignot, *Au nom du roi. Pratique diplomatique et pouvoir durant le règne de Jacques II d'Aragon (1291-1327)*, Paris 2009, s. 133-134.

¹⁹ List Filipa Pięknego, do którego dołączył on protokoły przesłuchań templariuszy, nosił datę 29 stycznia 1308 r. – *Acta Aragonensia: Quellen zur deutschen, italienischen, französischen, spanischen, Kirchen-, und Kulturgeschichte aus der diplomatischen Korrespondenz James II (1291-1327)*, t. 3, ed. H. Finke, Münster und Berlin 1922, t. 3, nr 76, s. 173-175.

²⁰ PUT, t. 2, s. 50-51.

²¹ Jimeno de Lenda spotkał się z królem 5 listopada 1307 r. – *ibidem*, nr 35, s. 51-54.

cje. 11 listopada kasztelan zamku w Monzón napisał do komandora templariuszy w Peñíscola, Pedra de Saint Just, list, w którym przekazywał wiadomości otrzymane od swoich przyjaciół na dworze królewskim. Wynikało z nich, że Jakub II wyruszył już w stronę Walencji, aby tam przygotować się do oblężenia zamku w Peñíscola²². Mniej więcej w tym samym czasie do Pedra de Saint Just dotarły informacje od innego bliżej nieznanego, aragońskiego korespondenta, zgodnie z którymi Jakub II otrzymał już od papieża polecenie aresztowania templariuszy. W związku z tym wydał rozkaz zebrania się armii, która miała zaatakować zamek w Peñíscola. Autor listu pisał również, że według krążących wśród ludzi pogłosek, wszyscy francuscy członkowie zakonu zostali zatrzymani i przesłuchani przy użyciu tortur²³. Ostatnia informacja dostarcza pewnych wskazówek co do pochodzenia przytoczonych w powyższym liście pogłosek. Ponieważ pismo powstało na początku listopada, nie było możliwe, aby wiadomości o aresztowaniu i przesłuchaniach francuskich członków zakonu pochodziły z Paryża. Wnioskując po wspomnianej wcześniej prędkości przemieszczania się zawodowych kurierów, wiadomo, że również przekazywane ustnie informacje nie mogły dotrzeć w tak krótkim czasie na Półwysep Iberyjski. Najprawdopodobniej więc wspomniane pogłoski krążyły w tym okresie na terenie królestwa Nawarry, którego władca – syn Filipa Pięknego, wiedział o planowanych działaniach przeciwko templariuszom wcześniej niż inni monarchowie. Okazuje się więc, że w pierwszych tygodniach po zatrzymaniu francuskich członków zakonu niezwykle istotnym źródłem nieoficjalnych informacji o rozpoczętym postępowaniu był dwór Ludwika z Nawarry (1305-1316).

Treść wiadomości, które w tym czasie docierały do aragońskich templariuszy, odnoszących się do rzekomych działaniach Jakuba II, wskazuje na to, że mimo wcześniejszej obecności na dworze tego monarchy i znacznych wpływów w jego administracji, zakon nie posiadał żadnych zaufanych, wysoko postawionych informatorów z otoczenia królewskiego. Świadczy o tym to, że wiadomości, które bliżej nieznanymi autorzy przesyłali templariuszom, były nieprawdziwe, a to z kolei oznacza, że nie mieli oni dostępu do rzetelnych, sprawdzonych informacji i powtarzali jedynie zasłyszane pogłoski. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że komandorzy nie ignorowali tego typu doniesień, ale z niepokojem przekazywali je innym członkom zakonu, można podejrzewać, że nie spodziewali się otrzymać żadnych innych, bardziej wiarygodnych wyjaśnień.

W listopadzie 1307 roku oprócz wiadomości pochodzących z dworu Jakuba II do aragońskich templariuszy zaczęły również napływać pierwsze informacje z Francji. Najprawdopodobniej w drugiej połowie października anonimowy korespondent, przebywający w najbliższym otoczeniu papieża, wysłał list do komandora templariu-

²² *Ibidem*, nr 36, s. 54-55.

²³ *Ibidem*, s. 55.

szy w Ascó²⁴. Pisał w nim o aresztowaniu członków zakonu na terenie Francji, a także szczegółowo relacjonował wydarzenia, które miały miejsce nieco później w kurii papieskiej. Zgodnie z treścią jego pisma, kilku przedstawicieli zakonu zostało zatrzymanych w Poitiers, gdzie oczekiwali na audiencję u papieża. Kiedy Klemens V dowiedział się o zaistniałej sytuacji, natychmiast zwołał konsystorz z udziałem wszystkich kardynałów. Niestety nikt z zewnątrz nie wiedział, jaki był przebieg jego obrad. Nieco później papież nakazał sprowadzić templariuszy będących jego pokojowymi, którzy wcześniej zostali zatrzymani w kurii. Tym razem autor listu szczegółowo zrelacjonował przebieg spotkania. Klemens V miał w jego trakcie pocieszyć przybyłych braci i obiecać im pomoc, jednocześnie prosząc jednak, żeby nie próbowali uciekać z więzień królewskich. W odpowiedzi jeden z templariuszy zapewnił papieża, że zakon był całkowicie niewinny, co potwierdzać miało między innymi to, że przez prawie dwieście lat jego członkowie oddawali życie w obronie wiary²⁵. Tak dokładne przytoczenie wypowiedzi uczestników spotkania świadczy o tym, że autor albo osobiście wziął w nim udział, albo też rozmawiał z jedną z osób obecnych w trakcie jego trwania. Można więc przypuszczać, że dzięki listowi tego korespondenta aragońscy templariusze otrzymali szczegółowe i prawdziwe informacje na temat stanowiska papieża w sprawie zakonu.

Oprócz zrelacjonowania wydarzeń rozgrywających się w kurii papieskiej, autor w swoim piśmie wspominał również o wiadomościach, które w tym czasie nadeszły do Poitiers z Paryża. Niestety nie podawał ich źródła. Wspominał o tym, jakoby Filip Piękny zaproponował w sekrecie Jakubowi de Molay możliwość ucieczki. Wielki mistrz miał mu jednak odpowiedzieć, że nie zamierza skorzystać z tej propozycji, ponieważ to oznaczałoby, że jest winien zarzucanych mu czynów. Doprowadziło to do kłótni między uczestnikami rozmowy. W trakcie gwałtownej wymiany zdań Jakub de Molay miał powiedzieć, że wystąpienie monarchy przeciwko templariuszom było działaniem podobnym do wcześniejszych ataków francuskiego dworu na papieża Bonifacego VIII. Na zakończenie autor listu dodawał, że opinię tę powszechnie podzielano w kurii papieskiej, a także, że uważano sprawę templariuszy za ogromny skandal i nieszczyście²⁶.

Żadne spośród zachowanych źródeł nie potwierdza powyższych informacji na temat wydarzeń paryskich. Wydaje się również bardzo mało prawdopodobne, aby Filip Piękny proponował wielkiemu mistrzowi ucieczkę, a także aby szczegóły ich

²⁴ Wydawca pisma datował je na listopad 1307 r. (*ibidem*, nr 39, s. 58), jednak biorąc pod uwagę to, że zawarte w nim informacje dotyczą wyłącznie wydarzeń, które zaszły do połowy października i w żaden sposób nie odnoszą się do okresu późniejszego, można raczej przypuszczać, że list powstał pod koniec października.

²⁵ *Ibidem*, nr 39, s. 58-59.

²⁶ *Ibidem*, s. 59-60.

ewentualnej, sekretnej rozmowy przedostały się do wiadomości osób trzecich. W związku z tym można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że autor pisma przekazywał jedynie treść plotek, jakie w tym czasie krążyły w Paryżu lub, co bardziej prawdopodobne, w kurii papieskiej. Ponieważ pisarz nie podawał źródła, z którego pochodziły przekazywane przez niego informacje, najprawdopodobniej powtarzał pogłoski zasłyszane w trakcie rozmów z różnymi osobami. Autor listu przekazywał więc w swoim piśmie jednocześnie rzetelne wiadomości o wydarzeniach w kurii, a także mało wiarygodne plotki o sytuacji w Paryżu.

Biorąc pod uwagę przeciętny czas podróży kurierów między północą Francji a Aragonią, można przypuszczać, że przytoczone powyżej pismo dotarło do adresata najwcześniej pod koniec listopada 1307 roku. W tym samym czasie do Aragonii napłynęły także wiadomości zdecydowanie odmiennej treści, pochodzące od uczestnika wydarzeń paryskich. W jednym z listów do mistrza aragońskiego, Jimeno de Lendy, komandorzy Mas Deu i Miravet donieśli o informacjach, jakie jeden z mistrzów uniwersytetu paryskiego – pochodzący z Aragonii dominikanin, Remeus Bruguera – przekazał przeorowi dominikanów w Barcelonie. Zgodnie z ich relacją mistrz uniwersytecki opisał najważniejsze wydarzenia, jakie zaszły w Paryżu w związku z rozpoczętym postępowaniem przeciwko tamtejszym templariuszom. Komandorzy dosyć dokładnie odtworzyli w swoim liście treść pisma Bruguery. Mistrz uniwersytecki miał więc pisać – zgodnie z ich doniesieniami – między innymi o osobach, które jako pierwsze poinformowały Filipa Pięknego i wielkiego inkwizytora na Francję, Wilhelma z Paryża, o domniemanych zbrodniach, jakich mieli się dopuścić templariusze. Francuski władca po ich wysłuchaniu poprosił o radę papieża, a także swoich współpracowników. Za ich namową nakazał zatrzymanie braci przebywających w Paryżu. Następnie polecił ich rozdzielić, a potem przesłuchać. Wśród zeznających był Jakub de Molay, który pod wpływem tortur przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Swoje zeznania miał on następnie powtórzyć publicznie w trakcie zgromadzenia duchownych i członków uniwersytetu²⁷.

Bruguera, jak się zdaje, przekazał przeorowi dominikanów dość dokładny opis wydarzeń paryskich, w których osobiście uczestniczył. Komandorzy zaś prawdopodobnie widzieli jego pismo, lub też ktoś bardzo dokładnie im je zrelacjonował. Niestety sam list nie zachował się do naszych czasów, w związku z czym nie można jednoznacznie stwierdzić, czy informacje przekazane przez komandorów różniły się od tych, które były w nim zawarte. Wiadomo jednak, że równocześnie z listem do przeora dominikanów Bruguera wysłał pismo bardzo podobnej treści do Jakuba II. Ten drugi list przetrwał do naszych czasów²⁸. Jedyną różnicą między nim, a pismem,

²⁷ *Ibidem*, nr 40, s. 61.

²⁸ *Ibidem*, nr 32, s. 48-49.

adresowanym – zgodnie z relacją komandorów Mas Deu i Miravet – do przeora barcelońskich dominikanów, była informacja o zastosowaniu tortur w trakcie przesłuchania wielkiego mistrza. Pozostałe wiadomości były zaś identyczne. Powstaje więc pytanie, czy to mistrz uniwersytecki świadomie przekazał odmienne wiadomości adresatom swoich pism, czy też wzmianka o poddaniu Jakuba de Molay torturom była jedynie plotką powstałą w trakcie wymiany informacji między dominikanami a templariuszami. Pewnych wskazówek w tej kwestii może dostarczyć fakt, że mistrz uniwersytecki uczestniczył w przygotowaniach prowadzonych przez francuski dwór w związku z planowanym wystąpieniem przeciwko „Templum”²⁹. Ponadto z jego późniejszego listu do Jakuba II z początku lutego 1308 roku wynika, że popierał on działania podjęte przeciwko francuskim templariuszom i uważał, że aragoński monarcha powinien jak najszybciej przeprowadzić aresztowania członków zakonu na terenie własnego państwa³⁰. Informacja o wykorzystaniu tortur w trakcie przesłuchań templariuszy niewątpliwie podważyłaby ich wiarygodność, nie można więc wykluczyć, że to właśnie dlatego Bruguera pominął ją w liście do Jakuba II. Kwestia ta jest niezwykle interesująca nie tylko dlatego, że ukazuje, w jaki sposób bezpośredni uczestnik wydarzeń związanych ze sprawą „Tempum” mógł świadomie wprowadzać w błąd jednego z adresatów swoich listów, a tym samym podjąć próbę manipulacji podejmowanymi przez tego ostatniego działaniami, ale również dlatego, że badacze do dziś spierają się, czy w trakcie przesłuchań Jakuba de Molay faktycznie zastosowano tortury³¹. Gdyby okazało się, że w liście Bruguerę do przeora dominikanów rzeczywiście pojawiła się wzmianka o ich wykorzystaniu, stanowiłoby to istotną przesłankę dla ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii.

W dalszej części analizowanego powyżej pisma komandorów do Jimeno de Lendy pojawiła się również wzmianka o tym, że wszystkie wiadomości przekazane przeorowi dominikanów w Barcelonie trafiły także do inkwizytora aragońskiego, który zdecydowany był w związku z tym wszcząć postępowanie przeciwko templariuszom. Nie miał on jednak zamiaru – zdaniem piszących – prowadzić dochodzenia przeciwko całej wspólnotce, ale jedynie przeciw niektórym jej członkom, szczególnie mocno podejrzanym o dopuszczenie się zbrodni, o jakie oskarżano zakon³². Informacje te pochodziły zapewne z tego samego źródła, co wiadomości o treści listu Bruguerę. Można więc uznać je za prawdopodobne. Z punktu widzenia aragońskich

²⁹ *Ibidem*, s. 49.

³⁰ *Acta Aragonensia*, t. 3, nr 77, s. 175-176.

³¹ Na temat różnych opinii w tej kwestii por. M. Barber, *op. cit.*, s. 80-81; A. Demurger, *Jacques de Molay. Le crépuscule des Templiers*, Paris 2002, s. 259-262; M. Satora, *Przyczyny zmiany zeznań wielkiego mistrza templariuszy Jakuba de Molay w latach 1307-1314*, [w:] *Kaci, święci, templariusze*, Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 14, s. 266-279.

³² PUT, t. 2, nr 40, s. 61.

templariuszy była to bardzo istotna informacja, ponieważ po raz pierwszy mówiono w niej o planowanym podjęciu działań nie tylko przez Jakuba II, ale również przedstawiciela inkwizycji. Niestety już kilka dni później okazało się, że jej treść nie była całkowicie prawdziwa.

Niepokój aragońskich przywódców zakonu mogły również wzbudzić kolejne wiadomości, które w tym samym czasie przekazywali im różni rozmówcy i korespondenci spoza królestwa Aragonii. Pod koniec listopada komandor Miravet, Berenger de Saint Just napisał list do komandora Peñíscola, w którym donosił mu o tym, czego dowiedział się od różnych informatorów. Wspominał między innymi, że jeden z braci rozmawiał z pewnym joannitą, który powiadomił go o rzekomej śmierci wielkiego mistrza templariuszy, Jakuba de Molay i wielu innych braci, spowodowanej torturami³³. Niestety nie wiadomo, skąd przybył wspomniany joannita, ani też z jakiego źródła czerpał przywiezione przez siebie informacje. Co ciekawe, dotarł on do Aragonii mniej więcej w tym samym czasie, co kurier, który wiozł na dwór Jakuba II listy Filipa Pięknego dotyczące paryskich przesłuchań. Wynika stąd, że pogłoski o śmierci wielkiego mistrza dotarły do aragońskich templariuszy szybciej niż oficjalne informacje na temat szczegółów postępowania wobec zakonu i zeznań złożonych publicznie przez Jakuba de Molay.

W tym samym liście Berenger de Saint Just pisał również o wiadomości, którą przekazał mu brat Romeus de Guardia³⁴ po rozmowie ze swoim krewnym, biskupem Vic. Ten ostatni miał powiedzieć, że od swojego wysłannika do kurii papieskiej dowiedział się, jakoby Klemens V posądził Jakuba de Molay o ogromne nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakonu³⁵. To potwierdzałoby informacje zawarte w jednym z wcześniejszych listów otrzymanych przez aragońskich templariuszy, według którego papież podjął już decyzję o zatrzymaniu członków zakonu i nakazał jej realizację Jakubowi II³⁶. Biorąc pod uwagę czas powstania listu Berengera de Saint Just, można przypuszczać, że wspomniany w nim wysłannik opuścił kurię papieską najpóźniej w połowie października. Tylko w takim wypadku zdążyłby on powrócić do Vic tak szybko, aby tamtejszy biskup miał jeszcze czas przekazać swojemu bratu otrzymane informacje, które następnie trafiły do Miravet przed końcem listopada 1307 roku. Okazuje się więc, że – jeszcze przed oficjalną papieską reakcją na działania podjęte przez Filipa Pięknego wobec templariuszy – w kurii mówiono już

³³ *Ibidem*, nr 41, s. 62.

³⁴ Romeus Guardia był przez wiele lat doradcą władców Aragonii i Majorki. W tym czasie niejednokrotnie występował jako ich przedstawiciel dyplomatyczny. Miał w związku z tym rozbudowaną sieć kontaktów w obu krajach, jak również poza ich granicami. Por. S. Péquignot, *Au nom*, Annexe I, s. 143-145.

³⁵ PUT, t. 2, nr 41, s. 62.

³⁶ *Ibidem*, s. 55.

o poważnych zastrzeżeniach Klemensa V co do funkcjonowania zakonu. Wydaje się, że tego typu wiadomości wiązały się z rozmowami, jakie przeprowadzono w Poitiers w lecie 1307 roku w sprawie oskarżeń kierowanych przez francuski dwór pod adresem templariuszy i planowanego w związku z nimi dochodzenia kościelnego. Papież zaznaczał wtedy jednak bardzo wyraźnie, że ani on, ani jego najbliżsi współpracownicy nie wierzyli w zarzuty stawiane zakonowi³⁷. Nie wiadomo więc, w jakim stopniu doniesienia wysłannika biskupa były prawdziwe.

Informacje o potępieniu przez Klemensa V czynów, których rzekomo mieli się dopuścić członkowie „Templum”, pojawiły się w tym czasie również w innych piśmach omawiających sprawę zakonu. W listopadzie 1307 roku niejaki Garcia Ferrandez, piszący do komandora templariuszy na Majorce głównie o sprawach handlowych, wspominał między innymi o tym, że aragońscy templariusze zdecydowali się przekazać w jego ręce większość swoich pieniędzy po tym, jak papież wydał wyrok potępiający wspólnotę³⁸. Jeśli wierzyć autorowi listu, wśród aragońskich braci krążyła już w tym czasie informacja o podjęciu przez Klemensa V decyzji o dalszym losie „Templum”. Nie można mieć jednak całkowitej pewności co do tego, czy rzeczywiście był to powód decyzji tamtejszych przywódców zakonu o przekazaniu pieniędzy Ferrandezowi. Prawdopodobne jest bowiem to, że templariusze kierowali się jedynie strachem przed możliwym rozwojem sytuacji, a autor listu połączył ich działania z pogłoskami zasłyszczanymi przy innej okazji. Jego pismo potwierdza jednak, że w ostatnich miesiącach 1307 roku coraz powszechniej spodziewano się niekorzystnego dla templariuszy rozwoju sytuacji. Autor listu powtarzał bowiem jedną z pesymistycznych plotek, jakie w tym czasie krążyły wśród obserwatorów sprawy zakonu i docierały na Półwysep Iberyjski jeszcze przed dostarczeniem tamtejszym monarchom oficjalnych wiadomości na temat prowadzonego we Francji postępowania.

Nieco bardziej optymistyczne informacje na temat losu francuskich templariuszy zaczęły napływać do Aragonii dopiero na początku 1308 roku. 27 lutego Berenger de Saint Just, w bardzo krótkiej wiadomości do Jimeno de Lendy, donosił, że wielki mistrz, a także inni członkowie zakonu na terenie Francji zostali uwolnieni. Nie podawał jednak żadnych szczegółów tego wydarzenia. Nie pisał również, skąd się o nim dowiedział³⁹. Wydaje się jednak, że informacja ta była odzwierciedleniem pogłosek, które w pierwszych miesiącach 1308 roku krążyły w kurii papieskiej. Wynikały one najprawdopodobniej z tego, że w styczniu do Poitiers powrócili kardy-

³⁷ Por. list Klemensa V do Filipa Pięknego z 24 sierpnia 1307 r., w którym była mowa o planowanym dochodzeniu, opublikowany w: E. Boutaric, *op. cit.*, s. 324-325.

³⁸ PUT, t. 2, nr 38, s. 56-58.

³⁹ *Ibidem*, nr 67, s. 100-101.

nałowie, którzy udali się do Paryża, aby ponownie przesłuchać templariuszy przetrzymywanych w tamtejszych więzieniach. Jak wiadomo z późniejszych źródeł, Jakub de Molay i inni bracia odwołali swoje wcześniejsze, obciążające zeznania, twierdząc, że zostały one wymuszone przy użyciu tortur⁴⁰. To zaś mogło być podstawą do przerwania dochodzenia przeciwko zakonowi. Klemens V ustosunkował się jednak do tej sytuacji dopiero w połowie lutego, wydając polecenie zawieszenia postępowania. Osoba, która przekazała komandorowi Miravet powyższe informacje, z całą pewnością nie przebywała już w tym czasie w kurii, w przeciwnym razie nie zdążyłaby dotrzeć do Aragonii przed powstaniem omawianego tu listu komandora Miravet. Ponadto wiadomo, że papieska decyzja o zawieszeniu prac francuskich inkwizytorów nie zaowocowała uwolnieniem templariuszy. Informacja dostarczona Berengerowi de Saint Just była więc jedynie plotką. Wiadomość o rzekomym zwolnieniu z więzień członków zakonu na terenie Francji znalazła się jednak również w innym liście z wiosny 1308 roku. Pismo autorstwa Bernarda de Baynuls, o którym tu mowa, było już wielokrotnie analizowane w literaturze przedmiotu, ponieważ stanowi ono jedno z dwóch najważniejszych źródeł mówiących o kluczowych wydarzeniach związanych ze sprawą templariuszy z przełomu 1307 i 1308 roku⁴¹. Warto jednak przyrzeć się mu ponownie, rozpatrując jego treść z punktu widzenia niniejszych rozważań.

Autor listu donosił swojemu bratu, Aranudowi de Baynuls, komandorowi Gardeny, o szczegółach dyskusji prowadzonej przez Klemensa V z Filipem Pięknym na temat sprawy templariuszy w ciągu pierwszych kilku miesięcy po zatrzymaniu francuskich braci. Dowiedział się o nich od osoby, która przybyła do królestwa Majorki, aby przekazać informacje o wydarzeniach, jakie zaszły w kurii, tamtejszemu władcy. Pisał, że kiedy papież usłyszał o aresztowaniach członków zakonu, wysłał do Paryża dwóch kardynałów. Ci powrócili do kurii, nie przesłuchawszy wpierw osobiście templariuszy przebywających w królewskich więzieniach. Z treści listu wynikało, że Filip Piękny nie pozwolił im zobaczyć się z członkami zakonu. W związku z tym Klemens V nakazał im po raz drugi udać się do Paryża, zaopatrzywszy ich tym razem w list, w którym groził Filipowi Pięknemu nałożeniem na niego i jego kraj interdyktu, jeśli w dalszym ciągu odmawiałby współpracy z kardynałami. Dzięki tak stanowczej reakcji wysłannicy papiescy mogli wreszcie osobiście przesłuchać braci. Według Baynuls zeznania w obecności kardynałów złożyli Jakub de Molay i dwustu pięćdziesięciu innych braci. Wszyscy przyznali się do popełnienia zarzuczanych

⁴⁰ Por. *ibidem*, nr 88, s. 146.

⁴¹ Por. B. Frale, *Il papato e il processo ai Templari. L'inedita assoluzione di Chinon alla luce della diplomatica pontificia*, Roma 2003, s. 95-98; M. Barber, *op. cit.*, s. 91-95; M. Satora, *Polityka...*, s. 246-247, 249-251.

im czynów. W dalszej części listu autor wspominał również o informacjach, jakie król Majorki otrzymał od pewnego biskupa kilka dni po przybyciu pierwszego wysłannika. Dotyczyły one napięć, które pojawiły się w kurii papieskiej w związku ze sprawą templariuszy pod koniec 1307 roku. Zgodnie z relacją tego biskupa, dziesięciu kardynałów będących najbliższymi współpracownikami Klemensa V w trakcie jednego z konsystorzów, poświęconego kwestiom związanym z postępowaniem przeciwko zakonowi, zadeklarowało chęć ustąpienia. Sprzeciwiali się oni decyzjom papieskim podejmowanym w związku ze sprawą templariuszy, uważając je za skutek całkowitego podporządkowania się woli króla Francji. To zaś było według nich dowodem na to, że Klemens V nie był prawdziwym papieżem, stojącym ponad wszystkimi monarchami. Z tego powodu oni sami nie mogli się więc dłużej uważać za prawdziwych kardynałów. Na koniec listu Baynuls pisał, że dowiedział się również o tym, iż templariusze mieli zostać uwolnieni, jednak podkreślał, że nie miał pewności, czy informacja ta była prawdziwa⁴².

Przekazane przez Baynulsa wiadomości były więc odzwierciedleniem tego, o czym mówiono w kurii papieskiej na przełomie 1307 i 1308 roku. Trudno jest jednak jednoznacznie stwierdzić, które z jego doniesień były prawdziwe, ponieważ nie zachowały się żadne inne źródła odnoszące się do wspomnianych w nich wydarzeń. Wiadomo jednak, że przynajmniej część z nich była nieprawdziwa. Tak było między innymi w przypadku wzmianki o obciążających zeznaniach, jakie mieli złożyć przesłuchiwanymi przez kardynałów templariusze. Okazuje się więc, że nawet wysłannik dyplomatyczny władcy Majorki nie mógł w tym czasie liczyć na otrzymanie z kurii papieskiej pełnych i rzetelnych wyjaśnień na temat zagadnień interesujących jego mocodawcę. Na uwagę zasługuje również ostatni fragment listu, w którym Bernard de Baynuls wyraźnie podkreślił, że nie był pewien prawdziwości ostatniej z podanych przez siebie informacji. Najprawdopodobniej więc pochodziła ona z innego źródła, niż wcześniejsze wiadomości.

Doniesienia przekazywane aragońskim templariuszom w pierwszych miesiącach 1308 roku, dotyczące rzekomego uwolnienia ich francuskich współbraci, nie sprawdziły się, a informacje, które dotarły do nich nieco później, całkowicie im zaprzeczały. 21 kwietnia nieznany autor napisał list do komandorów Gardeny i Ascó, w którym donosił im o rozmowie, jaką najprawdopodobniej osobiście odbył z jednym z najważniejszych kardynałów w kurii papieskiej zajmującym się sprawą templariuszy. Duchowny ten wyraźnie zapowiedział, że zakon zostanie rozwiązany. Miała o tym świadczyć wypowiedź papieża, który w trakcie jednego z konsystorzów stwierdził, że sprawa templariuszy została już wyjaśniona, a do przedyskutowania pozostaje

⁴² PUT, t. 2, nr 71, s. 110-112.

stała już tylko kwestia późniejszego wykorzystania ich dóbr. Gdy jeden z obecnych kardynałów zwrócił uwagę, że w pierwszej kolejności należało rozwiązać kwestie dotyczące osób, a dopiero później ich majątków, Klemens V miał odpowiedzieć, że dalsze postępowanie wobec członków zakonu zostanie omówione z Filipem Pięknym w trakcie spotkania zaplanowanego na maj 1308 roku. Ponadto kardynał wspominał o działaniach podjętych w tym czasie przez króla Francji. Wymieniał między innymi konsultację, o jaką poprosił on mistrzów uniwersyteckich, a także zwołanie zgromadzenia przedstawicieli stanów⁴³.

Wiadomości przekazane przez kardynała były niewątpliwie jedynymi z najbardziej wiarygodnych, na jakie mogli liczyć aragońscy templariusze. Duchowny ten należał bowiem do najbliższych współpracowników Klemensa V i osobiście brał udział w najważniejszych wydarzeniach związanych ze sprawą zakonu. Jest to więc jeden z niewielu przypadków, gdy osoba tak wysoko postawiona przekazywała bardzo szczegółowe informacje członkom „Templum”. Nie wiadomo jednak, czy rzeczywiście taki był zamysł kardynała, czy też to jego rozmówca na własną rękę postanowił powiadomić braci o szczegółach zasłyszanej wypowiedzi. Nie ma również żadnych źródeł, które wskazałyby, czy pismo to dotarło do adresata, a jeśli tak, to kiedy. Wiadomo jednak, że pogłoski odnoszące się do kwestii, o których mówił kardynał, na początku maja dotarły już inną drogą do królestwa Majorki. Informacje zawarte w liście nieznanego autora przebywającego w Perpignan do komandora templariuszy w Ascó zdają się potwierdzać i uzupełniać wiadomości o papieskiej decyzji w sprawie zakonu, a także o działaniach podejmowanych w tym czasie przez Filipa Pięknego. Anonimowy korespondent w piśmie z 5 maja 1308 roku informował o przełożeniu rozpoczęcia obrad zgromadzenia przedstawicieli stanów zwołanego przez króla Francji. Według autora listu, monarcha chciał przy ich pomocy doprowadzić do realizacji dwóch celów: likwidacji zakonu templariuszy i spalenia szczątków Bonifacego VIII⁴⁴. Co ciekawe, w pismach wzywających przedstawicieli poszczególnych stanów do udziału w zgromadzeniu nie było mowy o sprawie zmarłego papieża, jako o powodzie jego zwołania⁴⁵. Stąd wniosek, że autor listu sugerował się niepotwierdzonymi pogłoskami, które zapewne krążyły w tym czasie wśród jego rozmówców. Nie wiadomo jednak, czy pochodziły one z Francji, czy też były komentarzami powstałymi w królestwie Majorki. Świadczyły one niewątpliwie o sposobie, w jaki postrzegano w tym czasie Filipa Pięknego, a także, jak oceniano jego zamiary i dążenia. Sprawa Bonifacego VIII była bowiem otwartym atakiem

⁴³ *Ibidem*, nr 78, s. 122-123.

⁴⁴ *Ibidem*, nr 81, s. 127-128.

⁴⁵ *Documents relatifs aux Etats Généraux et Assemblés réunis sous Philippe le Bel*, éd. G. Picot (Collection des Documents Inédits sur l'Histoire de France), Paris 1901, nr 657-660, s. 487-491.

francuskiego dworu na Kościół i wiązała się z prowadzoną na początku XIV wieku burzliwą dyskusją na temat prymatu władzy świeckiej i duchownej⁴⁶. Okazuje się więc, że podobnie oceniano wystąpienie francuskiego władcy przeciwko templariuszom. Porównanie sprawy zakonu i ataku na Bonifacego VIII znalazło się już w jednym z wcześniejszych wspomnianych tu listów. Wtedy mowa była o rzekomych słowach, jakie miał wypowiedzieć Jakub de Molay po adresem Filipa Pięknego. Informacja o nich pochodziła od osoby przebywającej w kurii papieskiej⁴⁷. Okazuje się więc, że kilka miesięcy później podobnie oceniano działania króla Francji również poza kurią papieską.

W dalszej części listu do komandora templariuszy w Ascó anonimowy korespondent pisał o opiniach, które w jego środowisku wyrażano w tym czasie na temat sytuacji, w jakiej znalazł się zakon. Zgodnie z jego relacją, działania podjęte przez Filipa Pięknego powszechnie uważano za skandaliczne i oburzające, jednak nikt nie miał wątpliwości co do tego, że zakończą się one sukcesem, a sytuacja zakonu była w związku z tym beznadziejna. Jako najbardziej prawdopodobne rozwiązanie podawano likwidację „Templum” i utworzenie nowej wspólnoty, do której byli templariusze mogliby wstępować⁴⁸. Niestety autor w żadnym miejscu swojego listu nie wyjaśniał, skąd pochodziły jego informacje. Jego pismo dowodzi jednak, że wiosną 1308 roku coraz powszechniej postrzegano sprawę templariuszy jako praktycznie zakończoną. Przewidywania te potwierdziły się parę miesięcy później, kiedy to, na skutek negocjacji z Filipem Pięknym, Klemens V zdecydował o wznowieniu postępowania przeciwko zakonowi.

Listy napływające do aragońskich templariuszy w ciągu pierwszych kilku miesięcy po aresztowaniu członków zakonu na terenie Francji ukazują więc pewne interesujące elementy sytuacji, w jakiej znalazła się wspólnota, a także obrazują ówczesne mechanizmy przepływu informacji między społecznościami na terenach sąsiednich państw. Jako pierwszy nasuwa się wniosek, że zakon, który przez prawie dwieście lat był obecny w życiu politycznym poszczególnych państw, a także Stolicy Apostolskiej, nie posiadał na dworach królewskich, ani też w kurii papieskiej zbyt wielu sprawdzonych informatorów, którzy mogliby przekazać mu rzetelne wiadomości o kluczowych kwestiach związanych z dalszym istnieniem wspólnoty. Świadczy o tym brak ostrzeżeń o planowanym aresztowaniu członków zakonu, a także póź-

⁴⁶ Na temat sporu Filipa Pięknego z Bonifacym VIII por. G. Digard, *Philippe le Bel et le Saint-Siège de 1285 à 1304*, t. 1-2, Paris 1936; J. Favier, *Philippe le Bel*, Paris 1978, s. 250-288, 343-393; J.R. Strayer, *The Reign of Philip the Fair*, Princeton 1980, s. 251-279; A. Paravicini Bagliani, *Boniface VIII. Un pape hérétique?*, Paris 2003, s. 299-391.

⁴⁷ PUT, t. 2, nr 39, s. 59-60

⁴⁸ *Ibidem*, nr 81, s. 128.

niejsze zaskoczenie i zamieszanie, jakie panowało wśród aragońskich templariuszy. Trafiające do nich w późniejszym czasie informacje, mimo że pochodziły z różnych źródeł i często były jedynie powtarzanymi przez kolejnych pośredników pogłoskami, świadczą o istnieniu pewnych powszechnych tendencji w ocenie sytuacji, w jakiej znaleźli się templariusze, nie zawsze zgodnych z faktycznym stanem rzeczy. Początkowo uważano więc, że „Templum” było w ogromnym niebezpieczeństwie, zagrażającym mu zarówno ze strony poszczególnych władców świeckich, jak i papieża. Były to jednak dosyć wczesne prognozy, ponieważ w tym czasie ani papież, ani władcy świeccy innych niż Francja i Nawarra krajów, nie ustosunkowali się jeszcze w żaden konkretny sposób do oskarżeń kierowanych pod adresem templariuszy. Opinie krążące w tej sprawie uległy zmianie na początku 1308 roku, kiedy to pojawiły się pogłoski o rzekomym planowanym uwolnieniu francuskich templariuszy. W następnych wreszcie miesiącach powszechne stało się ocenianie sytuacji zakonu jako beznadziejnej. Co ciekawe, różnego rodzaju niepotwierdzone pogłoski docierały do Aragonii równie szybko (a czasem nawet szybciej), jak oficjalne wiadomości na temat sytuacji, a jakiej znalazło się „Templum”, przesyłane przez króla Francji i papieża. To zaś wskazuje na bardzo duże zainteresowanie przedstawicieli sprawą templariuszy wśród zachodnioeuropejskich społeczeństw, a także dowodzi, że na początku XIV wieku pogłoski o skandalu, jakim niewątpliwie było postępowanie przeciwko zakonowi, mimo znaczących ograniczeń komunikacyjnych, były rozpowszechniane wśród społeczności różnych krajów bez większych trudności.

Magdalena Satora

THE RUMORS ABOUT THE TEMPLAR CASE – THE FLOW OF INFORMATION IN WESTERN EUROPE SOCIETIES AT THE BEGINNING OF THE 14TH CENTURY

The sudden arrests of the French Templars in October 1307 was a great surprise both to the most important participants of the political life of Western Europe and to the members of the order, which had played an important role on the courts of particular countries of this part of the continent and the papal curia for over two hundred years. Since the actions against their community did not start at the same time in the whole of Christian world, the Templars that weren't staying in France had had the time to prepare for the expected attack. That was what happened in the case of the Aragon members of the “Templum”. The actions that they undertook during the first months after the proceedings against the order had started depended mostly on the information concerning the development of the situation in France that had come to them from various sources. The analysis of the letters which came in at that time to the Aragon Templars shows both some interesting aspects of the crisis of the community and allows to trace the mechanisms of information and rumor transfer between the neighboring communities of the Western Europe at the beginning of the 14th century.